

Z Odrą od lat było źle przez działania władz

30 września 2022

Aktywiści Greenpeace przebadali próbki wody i osadów z zatrzutej Odry. [Wyniki badań jednoznacznie pokazują](#), że tam, gdzie do rzeki odprowadzane są poprzemysłowe ścieki – głównie z kopalń – zasolenie wody jest bardzo wysokie, a obecność metali ciężkich w osadach dennych na poziomie niebezpiecznym dla organizmów wodnych.

Jeśli dodamy do tego niski stan wody, ocieplający się klimat i duże przekształcenie Odry przez człowieka otrzymamy doskonałe środowisko do rozwoju alg i wypuszczania przez nie toksyn. Wbrew temu, co przy okazji publikacji rządowego raportu mówią przedstawiciele ministerstwa klimatu, katastrofę można było przewidzieć, a odpowiadają za nią m.in. wieloletnie zaniedbania władz i traktowanie Odry jak ścieku.

Pod koniec sierpnia polsko-niemiecki zespół aktywistów Greenpeace pobrał siedemnaście próbek wody i osadów z Odry, na różnych jej odcinkach. W czterech próbkach osadów z dna rzeki wykryto podwyższoną zawartość metali ciężkich. Inne próbki wykazały wysokie zasolenie wody, m.in. w górnym biegu Kanału Gliwickiego, którym kopalnie odprowadzają swoje ścieki do Odry. Słona woda umożliwiła rozwój toksycznych alg z gatunku prymnesium parvum, które jak wszystko na to wskazuje, spowodowały śmierć setek tysięcy ryb. Wysokie zasolenie i podniesiona temperatura wody tworzą doskonałe środowisko do życia dla alg, które wytwarzają w sobie toksyny, chroniące je przed drapieżnikami. Gwałtowny wzrost lub spadek zasolenia wody stanowi śmiertelne zagrożenie dla alg, co sprawia, że jednokomórkowa alga pęka i uwalnia z siebie toksynę. Nagły wzrost toksyn w wodzie może następnie zabić ryby lub małże.

„Tej ogromnej katastrofy można było uniknąć. Setki tysięcy

zwierząt zginęło z powodu zaniedbania i niedziałającego systemu ochrony rzek w naszym kraju. Wylewanie do Odry tysięcy ton mocno zanieczyszczonej wody pochodzącej z kopalń, traktowane jest przez rząd jak coś zupełnie normalnego, mimo że od lat wiadomo – i rządowy raport to potwierdza – że Odra ma się bardzo źle i potrzebuje ochrony, a nie dalszego systemowego zamieniania jej w rów ze ściekami” – powiedział Krzysztof Cibor, koordynator kampanii przyrodniczej w Greenpeace.

Rządowy raport potwierdził, że stan wody w Odrze już przed katastrofą był słaby lub zły, a w działaniach, jakie należy podjąć wskazuje na skuteczny monitoring jakości wód rzecznych i sprawną kontrolę ścieków odprowadzanych do rzek. Greenpeace przypomina, że kopalnie i przedsiębiorstwa przemysłowe monitorowane są tylko na papierze. Nie jest prowadzona kompleksowa kontrola zrzutów – a ofiarą jest nie tylko Odra. Zaledwie miesiąc przed katastrofą Greenpeace przebadał próbki wody z rzeki Miedzianka, do której odprowadzane są ścieki z Kopalni Turów. Okazało się, że zasolenie wody przekraczało trzykrotnie dopuszczalne normy. O ile na granicy czesko-polskiej wody rzeczne spełniały wymogi I klasy czystości, co odpowiada bardzo dobremu stanowi ekologicznemu, to przy ujściu do Nysy Łużyckiej miały już charakter pozaklasowy.

„Katastrofa pokazała, co się dzieje, kiedy człowiek traktuje przyrodę jak nieskończony śmietnik, a nie żywy i wrażliwy system, od którego zależy życie milionów istnień, w tym człowieka. Aby uniknąć podobnych katastrof w przyszłości, potrzebujemy renaturalizacji rzek, stałego monitoringu jakości wody w rzekach oraz skutecznych służb ochrony środowiska. W raporcie czytamy, że potrzebne jest odbudowa ekosystemu Odry. To coś znacznie więcej niż zarybianie – konieczne jest porzucenie planów dalszej kanalizacji rzeki, objęcie jej lepszą ochroną, w tym utworzenie parku narodowego Doliny Dolnej Odry” – powiedział Krzysztof Cibor, koordynator kampanii przyrodniczej w Greenpeace.

Autorstwo: Marta Gregorczyk

Źródło: [Greenpeace.org](https://www.greenpeace.org)